

KAPITULARZ 2013 RAPORT FALLOUT CORNER

Coroczny konwent Kapitularz organizowany jest przez łódzki klub miłośników fantastyki- KAPITUŁA. W tym roku do patronów imprezy dołączył Fallout Corner. Z początkiem Kapitularza o godzinie 16.00 w piątek poleciały w bloku naukowym... bomby atomowe. Nietuzinkowy wykład rodem z falloutowych labolatoriów przygotował dla uczestników Szymon 'Simon Zack' Żakiewicz. Prelekcja o wdzięcznej nazwie „Nuke them all!” traktowała o powstawaniu i działaniu broni jądrowej, jak wyglądałaby III wojna światowa oraz jak wyglądałoby Ziemia po jej zakończeniu. Temat zagłady nuklearnej zgrabnie połączony z tematyką postapokaliptyczną uświetniły ciekawostki w prezentacji multimedialnej.



O 19.00 miałam okazję przenieść się w świat fantasty do... tak, daleko nie musiałam jechać, do Łodzi. Świetna prelekcja, polegająca na opowiedzeniu historii miasta Łodzi, przez pryzmat światów fantastyki, a także, co mnie uradowało wielce- postapokalipsy.

Sobota- wraz z wybiciem na zegarach godziny 19.00 Piotrek 'Holderhek' Gołębski ruszył z Neuroshimą: Horror w kolorze Rtęci. Dla wszystkich miłośników post apo, horroru, niespadającego napięcia podczas sesji RPG, była to iście zacna prelekcja połączona z pewnym rodzajem dreszczyku emocji oraz miliona pomysłów na dobrze zorganizowaną sesję RPG.



Godzinkę później na bloku naukowym, Dobromił Załoga poprowadził temat „101 sposobów, w jakie zabijesz swojego nieprzyjaciela, czyli broń przyszłości” 50 min świetnej prelekcji o broniach z przyszłości, wszelkiego rodzaju blasterach, fazerach i emiterach.

Prócz tematów stricte falloutowych, Kapitularz 2013 oczywiście dostosował swój program do fanów innego rodzaju rozrywek i dziedzin fantasty. Bardzo ciekawym punktem programu były pokazy walk długim mieczem prowadzone na auli przez organizację Mordshlag, a także niedzielne warsztaty walki mieczem i tarczą przygotowane przez grupę Verthandi. Bardzo ciekawie była zrobiona sala z konsolami, zawdzięczamy to jednemu ze sponsorów: ZONA 13. Ogrom turniejów, sal z planszówkami, a także sobotni konkurs strojów sprawiały, że ludzie chętniej udzielali się podczas konwentu.

Wisienką na torcie było jednak spotkanie z gościem, Jakubem Ćwiekiem, autorem cyklu pt. „Kłamca”. Aula zapełniła się momentalnie konwentowiczami, którzy nie mogli przegapić Rock and Read Festival, czyli drugiej już dość niebanalnej, literackiej trasy promocyjnej autora, połączonej z koncertem rockowym. Bawiłam się świetnie i na pewno za rok z chęcią będę uczestniczyć w Kapitularzu, a także z przyjemnością fallout- corner ponownie obejmie patronat nad imprezą.

Na koniec chciałabym od siebie podziękować organizatorom konwentu za genialny blok dla dzieci, bardzo ciekawy program dla najmłodszych entuzjastów świata fantastyki oraz za profesjonalną opiekę nad najmłodszymi w prowizorycznym, kapitularzowym przedszkolu prowadzonym przez Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin „Kluczyk” wraz z załogą dziewczyn z Kapituły, które radziły sobie świetnie. Byłam pod ogromnym wrażeniem, że dały radę okiełznać moją córkę, która jednak woli wojować mieczem, niż szyc ubranka dla lalek...

